



Solidarność walcząca

WOLNI I SOLIDARNI

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 6/73, cena 10 zł.

11-18 marca 1984 roku

PROŚBA Większość więźniów politycznych w Strzelinie przerwało morderszą głodówkę nie uzyskawszy przynależnych im praw. W swym Oświadczeniu na zakończenie głodówki napisali: "Kończąc protest głodowy nie zaprzestamy walki o nasze niezbywalne prawa. Zwracamy się do wszystkich niezależnych organizacji, instytucji oraz do całego społeczeństwa o pomoc w osiągnięciu zamierzonego celu. Jako katolicy dziękujemy Bogu; że w modlitwie i Swoją obecnością pomógł nam przetrwać tyle dni w cierpieniach. Dziękujemy również wszystkim, którzy pamiętali o nas w tych trudnych momentach śledząc nasze losy. Głęboko oceniamy ich postawę."

Alle więźniowie Czesław Lipko i Czesław Stasiak, którzy powrócili ze szpitala do Strzelina oraz Janusz Pałubicki leżący w szpitalu we Wrocławiu, głodują nadal. Bez mała 3 miesiące. Są karmieni pod przymusem, J. Pałubicki przez rękę wypchaną do przełyku. Władzom mało uwięzić działaczy "Solidarności". Chodzi o to, żeby ich wykończyć fizycznie i zżać moralnie. Tak druga głodówka zostawia często nieodwracalne szkody na zdrowiu i psychice. Oprawcy nie liczą się ani z opinią publiczną, ani ze swoim sumieniem.

Nie wiemy czy na m wolno, ale chcielibyśmy pokornie prosić Was głodujących koledzy o zaprzestanie tej heroicznej walki. Pokazaliście już nam i światu, jacy są Wasi dręczyciele. Nie potrafimy Wam pomóc ani wyrwać Was z ich łap. Chcemy żebyście wrócili do nas. Wasza walka nie kończy się na tej głodówce. Potrzebujemy Waszego przywództwa, Oświadczenia, niezłomności. Wybaczcie nam tę dramatyczną prośbę: przetrwajcie głodówkę.

29.02.1984r. Za Radę Solidarności Walczącej: Kornel Morawiecki

STRATY I SUKCESY 1.03.84 DTV a nazajutrz dzienniki podały o wpadce Solidarności Walczącej. Zatrzymano ponoć 35-ciu z nas, w tym szefów siatek kolportażu, radia i województw. Ujawniono nazwiska pięciu aresztowanych. Z satysfakcją odnotowano przejęcie /czytaj: kradzież/ znacznych ilości materiałów poligraficznych i radiotechnicznych. Tyle, w skrócie, nasi nieprzyjaciele.

Nie przeczymy, że mamy ciągłe, nasilające się ostatnio trudności spowodowane przesładowaniami nas i naszych współpracowników przez sfory szpicli i szbirów SB. Nie przeczymy, że nie ustrzeżliśmy się błędów.

Bojęmy nad bezkarnymi aresztowaniami niewinnych ludzi. Oburzeniem napawają nas ubliżające rewizje połączone z grabieżą notatek, osobistych wydawnictw i symboli głoszących prawdę i solidarność. Tym niemniej poprzez udrękę przezierną optymizm, którym dzielimy się z Wami Czytelnicy. To już jest nas za tyłu, że zatrzymanie, jak trąbi SB, 35-ciu naszych szefów i kolegów nie paraliżuje naszych poczynañ?

Chyba każdemu, działającemu czy też nie, poddanemu szykanom, pozbawionemu wolności, zależy na tym, żeby walka, przeciwko gniebielom trwała. Stanowi to podstawę naszej indywidualnej i zbiorowej siły. Bo nie to jest najważniejsze czy i ilu nas zżapia i niszcza, ale to, żeby po nas zostali inni - lepsi, dojrzałsi, sprawniej zorganizowani. I tak pozorne sukcesy złoczyńców sprowadzą na nich nieubłaganą klęskę.

Kornel Morawiecki

Poniżej zamieszczamy polemiczny trójkłos na temat stosunku ks. Prymasa Józefa Glempa do władz i społeczeństwa polskiego. Objętość gazetki wymusza fragmentaryczność argumentacji.

QUO VADIS, KARDYNALE? Nie wiem, czy ks. Prymas sdaży sobie sprawę z faktu, że posunięcie w rodzaju zsyłki ks. Nowaka z Ursusa, czy krępowanie inicjatywy społecznej duchownych ma m.in. bardzo konkretny skutek - przedłuża średnio o pół roku każdą trwającą budowę kościoła /a jest tych placów budowy bardzo wiele/. Jest to tylko objaw tego, co siedzi w ludziach. Skutki są o wiele poważniejsze niż materialna strona działalności Kościoła. Zażeniałe fakty polityczne, a takimi właśnie są naciski komunistów i decyzje ks. Prymasa wobec niektórych znanych kapłanów, oburzają mnie i bardzo wielu "wiernych synów Kościoła", a co o tym sądzą mnie, "wierni" to już

nie wspomnę. Pytam się, dlaczego ks. Prymas prowadzi rozmowy z komunistami w sprawie więźniów politycznych, zamiast zawołać z ambon do narodu: LUDZIE, POŁĄCZYĆ SIĘ, KATOLICY, TAM W BARCZEWIE, STRZELINIE I WIELE INNYCH WIEZIENIACH NAJODWAGNIJSI Z NAS, NAJBARDZIEJ PRAWI, NAJWIĘKSZE SERCA I UMYSŁY - TRACĄ ZDROWIE, ZAPĄŁ I WIARĘ W WASZĄ SOLIDARNOŚĆ!! CO ZROBIŁEŚ CHRZEŚCIJANINIE, ABY W TWOJEJ OJCZYZNIE WZRASTAŁA WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ, ABY ZŁO SPOŁECZNE BYŁO NAPIĘTOWANE, A DOBRO - NAGRADZANE? CZY PRZYNAJMNIEJ WYRAZIŁEŚ SPRZECIWI WOBEC KRZYWDY I NIESPRAWIEDLIWOŚCI? CZY WŁĄCZYŁEŚ SIĘ W BUDOWANIE SPRAWIEDLIWEGO PORZĄDKU SPOŁECZNEGO? Pytam się, dlaczego trwają targi przedstawicieli Episkopatu z komunistami o fundusz rozwoju rolnictwa? Jakże tu są karty w grze? Rozumiem pośrednictwo autorytetu Kościoła w mediacjach politycznych pomiędzy zwaśnionymi stronami/np. sprawa Argentyny i Chile/, ale nie rozumiem Kościoła jako partnera politycznego w przetargach ekonomicznych. "Nie troszczcie się co będziecie jedli, ani co będziecie pili/Mat 6,24/. Co najwyżej Kościół może być mediatorem, ale nigdy jedną ze stron. Na grzebaniu się w polityce Kościół, jako autorytet moralny i kontynuator nauki Chrystusa zawsze traci. Pytam, dlaczego Kościół w Polsce, w imię podania cesarzowi co cesarskie", negocjuje z komunistami usurpującymi sobie prawo do władania, a nie z władzami Solidarności-pierwszą i jedyną od 45 lat reprezentacją narodu polskiego? Dlaczego Kościół uwiarygodnia organizację, która dopuszcza kłamstwo, przemoc i krwawą rewolucję jako metodę działania, a odmawia tego pokojowej Solidarności? Nauka II Soboru Watykańskiego i encykliki papieskie jasno stawiają kwestię obecności Kościoła w świecie. Od Kościoła oczekujemy przede wszystkim prawdy czyli nazywania rzeczy i spraw po imieniu, bez owijania w bawełnę, i dalej- oczekujemy oceny moralnej czynów ludzkich i zjawisk społecznych. Quo vadis, Kardynale?

Kazimierz Wandy

RACHUNEK STRAT: Niepokoję w Ursusie, bezprecedensowa głodówka protestacyjna, wątplenie, ataki na rolnictwo indywidualne w DTW. Ostatnie straty dla Kościoła: SB coraz brutalniej atakuje księży zaangażowanych społecznie. 1.03.br. wyłamała drzwi w mieszkaniu ks. S. Małkowskiego w celu - rewizji. Straty dla całego społeczeństwa: maleje zaufanie do ks. Prymasa wśród robotników i inteligencji, tych którzy błędnie oceniają najsurowiej.

Ojciec Św. w Wigilię 1983 roku pozdrowił w Polsce "cierpiących osamotnionych i uwięzionych". W noworocznym orędziu ks. Prymasa uwięzionych zbył ksiądz milczeniem. Dlaczego? Czy ks. Prymas sądzi, że poufne rozmowy z komunistami o sprawach narodu polskiego, bez jego wiedzy i upoważnienia, mogą przynieść korzyści komukolwiek oprócz komunistów? Czy nie dojrzelismy zdaniem księdza, do tego abyśmy sami i jawnie mogli decydować o swoim losie? I w końcu, gdzie jest ta Prawda, która nas wyzwoli?!

Redaktor I

RACHUNEK SUMIENIA Moi redakcyjni koledzy zarzucają ks. Prymasowi sprzeniewierzenie się prawdzie. Czy "Solidarność" to prawda? My sądzimy, że tak. Prymas, można mniemać, sądzi, że nie. Powodów do takiego gorzkiego sądu dostarczyliśmy Mu aż nadto. Najważniejszy to ten, że tak mało poświęciliśmy i wciąż gotowi jesteśmy poświęcić aby tej naszej prawdy strzec i bronić. Kościół patrzy zbawienia dusz na tamtym świecie. O zbawienie swych serc i umysłów, o realizowanie swych potrzeb i dążeń na tym świecie, mamy walczyć my. To nieskrywane oburzenie gorliwych katolików na dramatyczne, ludzkie wybory Prymasa - duszpasterza odpowiedzialnego za całą owczarnię, przypomina takich sprawiedliwych co to łatwo dojrzą żółbko w oku bliźniego ale belki w oku własnym nie widzą.

Nie jestem "wiernym synem Kościoła", ale rozumiem, że Kościół ma prawo do odrębnych sądów. Prawdę, która nas wyzwoli musimy sami mocno umiłować i ukochać ją innym - tylko wówczas przekonamy do niej Prymasa. On jako Biskup Kościoła Powszechnego uważa za swój pierwszy obowiązek przekazywanie depozytu wiary. Nie dziwny się, że wybiera takie drogi, które uważa dla tego przekazywania za najwłaściwsze. Kompromisy ks. Prymasa G'empa z władzą nie są głębsze od tych na jakie szedł w początkach lat pięćdziesiątych ks. Prymas Wyszyński. Możliwa sytuacja była trudniejsza, może. Z naszej strony nie wystarczą polemiki racjonalne. Jeśli chcemy pomóc sobie i Kościołowi, jeśli naprawdę chcemy solidarności musimy dać świadectwo naszych postaw i czynów. To nie ma bronić ks. Prymas przed komunistyczną zarzą. On broni jak umie. To my Polacy musimy wesprzeć Kościół w naszym kraju, żeby nie stał samotnie wobec gwałtu i bezprawia.

Redaktor II

CHRISTOFOROS TULASZ 20.02.1984r. Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze skazał Ch. Tulasza na 1,5 roku więzienia bez zawieszenia. Pozostali współoskarżeni otrzymali: T. Łuczyska - 10 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata i 15 tys. zł grzywny, A. Wala - 14 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata i 20 tys. zł grzywny. W trakcie śledztwa i rozprawy C. Tulasz odmówił zeznań, natomiast pozostali oskarżeni złożyli obszernie zeznania obciążając siebie i Ch. Tulasza. Oskarżenie obejmowało zarzut prowadzenia nielegalnej działalności w ramach podziemnych struktur Solidarności Walczącej, w tym druk i kolportaż nielegalnego czasopisma "Myśi", wydawanego przez Radę SW-Oddział Jelenia Góra. Proces Ch. Tulasza odbył się przy drzwiach zamkniętych. Pomimo protestów sąd nie dopuścił publiczności na salę rozpraw. /Stanowi to nawrót do praktyk z czasów stalinowskich, kiedy procesy osób, które nie dały się złamać odbywały się niejawnie w obawie, że niezłomna postawa oskarżonych zyska sympatię i poparcie publiczności sądowej i będzie najlepszą dla nich propagandą - przyp. red./

Chrystoporos Tulasz ur. 27.11.1953r. jest od dłuższego czasu najbardziej szkanowanym działaczem niezależnym w Jeleniej Górze. Jeszcze w okresie legalnej działalności NSZZ "Solidarność" wytoczono przeciw niemu oskarżenie o próbę obalenia ustroju poprzez działalność w KPN. Śledztwo w tej sprawie objęło abolicją dopiero na mocy decyzji sądowej z czerwca 1983r. Od 13.12.1981 do 23.12.1982r. Ch. Tulasz był internowany, przebywając kolejno w Kamiennej Górze, Wrocławiu, Głogowie, Nysie, Grodkowie i Uhercach. W trakcie internowania na skutek ciężkich warunków w więzieniu w Kamiennej Górze rozwinęła się u niego choroba wrzodowa oraz niewydolność krążenia. Na wniosek lekarzy więziennych i MCK kilkakrotnie podejmowane były próby leczenia Tulasza, udarmianiane za każdym razem przez SB. Rezultat - krańcowe wyniszczenie organizmu i konieczność leczenia operacyjnego. W dniu 16.09.1983, w którym Tulasz miał się stawić w szpitalu celem przeprowadzenia operacji, został aresztowany i osadzony w areszcie WUSW w Jeleniej Górze. Umieszczono go w celi piwnicznej bez wody i jakichkolwiek warunków sanitarnych, karmiono jak psa. Stan zdrowia uległ dalszemu pogorszeniu /ataki bólu, kilkakrotne interwencje pogotowia ratunkowego/. Poparte orzeczeniami lekarskimi wnioski obrony o umieszczenie Ch. Tulasza w szpitalu były konsekwentnie przez prokuraturę oddalane. Również sąd /w którego składzie zasiadali jako ławnicy: I sekretarz OOP PZPR i stały współpracownik SB/ uznał, że oskarżony nadaje się do dalszego pobytu w więzieniu, mimo iż na sali rozpraw stanął nie młody mężczyzna lecz wrak człowieka w stanie skrajnego wyczerpania z ubytkiem 90% uzębienia i znacznym stopniem utraty wzroku.

Fakty świadczą o tym, że to jeleniogórska SB postanowiła dokonać aktu fizycznego zlikwidowania Ch. Tulasza, wykorzystując do tego tzw. aparat sprawiedliwości. Nie zezwólmy aby na naszych oczach mordowano człowieka. Piszmy protesty, przekazujemy informacje o Ch. Tulaszu znajomym w kraju i za granicą. Pamiętajmy: życie tego odważnego i oddanego Solidarności człowieka należy również od nas.

inf. własna

GLOSY i ODGLOSY: Według badań socjologów z UW wśród warszawskich studentów za obecnym ustrojem opowiada się 3,6% ! Artykuł pt. "Wypaczenia-nie, socjalizm-też nie", zawierający tę informację został zdjęty przez cenzurę z "Tyg. Powszechnego". Według ankiety przeprowadzonej przez jeden ze śląskich instytutów naukowych - za "Solidarnością" opowiada się obecnie 90% górników! Ankieta poszła na przemiał. /Wiadom. '98, TM 75/

xxx Zbliżająca się rocznica Wydarzeń Marcowych 1968r. zainaugurowała SB Łapaną na terenie Wrocławia. Jak wynika z obszernej informacji zamieszczonej w reżimowej prasie zakłócono spokój kolejnym 35 niewinnym ludziom. "Gazeta Robotnicza" pisze o ich działalności, o przynależności do SW, na podstawie SB-ckiej prowokacji. Panom z SB z wyrazami UB-olewania swoje "A, kuku!" przesyła redakcja "SW". W komplecie. Gońcie nas, aź was złapią...

xxx 16.02.br. dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Czernicy k. Wrocławia - Z. Szymańda, polecił zdjęcie wiszących w klasach od 1980r. krzyży. Zaprotestowali przeciw temu uczniowie, nauczyciele i rodzice, wysyłając też list do abp. Gulbinowicza. Odzewem były represje, które dotknęły 2 wychowawców klas 8-nych i pracującą w szkole żonę Jana Winnika /ukrywającego się od 13.12.1981r. v-ce przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk/ oraz jego córkę. Mimo nacisków sukces - krzyże nadal wiszą.

c.d. na str. 4

WYBORY, ZABIERAĆ KARTKI? Redakcja "Niepodległości" uważa, że bojkot wyborów jest pustym romantycznym gestem. Nawet jeśli nie pój-

... ile trzeba aby kandydaci przeszli. Proponuję więc rozwiązanie następujące: - idziemy wszyscy na wybory, w kabinie wyjmujemy kartkę, pustą kopertę, wkładamy do urny, kartkę wyborczą wkładamy do majątek. Potem te kartki zbiera się, liczy się udowadnia władzy sfalszowanie wyborów. Pomysł ten natychmiast spodobał się wszystkim chytrusom. Dla ludzi postępujących według zdrowej zasady - "Pan Bóg świeczkę i diabłu ogarek" jest wręcz genialny. Otóż po świętej naszej niedzielniej udajemy się do lokali wyborczych. Tam stawiają przy naszym nawsiaku ptaszka, jesteśmy więc w porządku, nie podpaliliśmy władzy. W kabinie, w tajemnicy jak w konfesjonale spełniamy nasz patriotyczny obowiązek według instrukcji niepodległościowego podziemia. Potem w ścisłej konspiracji przekazujemy kartkę komuś tak głębokiego podziemia, że nawet nie wiemy kto to jest /może być np. z Okopowej/ i czekamy na ogłoszenie prawdziwych wyników wyborów. Już wieczorem w DTV możemy obejrzeć swoje pogodne oblicze przy wrzucaniu kartki wyborczej do urny, całe rodziny ze zgrzybiałymi starszami i dziećmi na ręku tłumnie podające do lokali wyborczych. Nie powinno nas to peszyć. Po zaciągnięciu żyzon i zawieszeniu koca na drzwiach możemy zwieryć się najbardziej zaufanym, że to lipa, że byliśmy tam na niby i że to się jeszcze okaże. Tymczasem Partia obrabiła narodowi i całemu światu swoje zwycięstwo. Po trzech miesiącach w gazetce zakładowej przeczytamy, że redakcja od tamtej komisji wyborczej otrzymała 729 kartek i choć nie ma tam ani jednego z których do okręgów wyborczych, ile żyło uprawnionych do głosowania - jaka była rawdziwa frekwencja, to jest to niewątpliwie sukces i władza raczej naprawdę szuraka. No i co z tego? Pomysł, żeby udowodnić oszustwo władzy, która najpierw podpisała Porozumienia Sierpniowe a potem nocą 15 grudnia napadła na bezbron-

• Związek jest naprawdę oryginalny. /.../

Władza oszuka nas tak czy inaczej, niezależnie od tego, czy pójdziemy, czy nie pójdziemy. Władzy brak normalnie wymaganych zalet ale ma wielki luzizm prymitywnym i nieuczciwym nie brak jej sprytu. Przecieranie jej trudno, ale nawet gdyby to się udało niewiele z tego wynika. Jelen wyborów nie jest bowiem uzyskanie przez kandydatów pożądanej ilości głosów, wszyscy dobrze wiedzą co większość z nas sędzi o takich wyborach i takich kandydatach. Mimo to mamy pójść do lokalu wyborczego, z całą powagą uczesniczyć w tym wielkim oszustwie, udawać że o coś tu chodzi, że coś od nas zależy. Nienajistotne czy do rny wrzucimy sprasowane saby, suszone gównienka, czy puste koperty. To tylko ryzykrość i kłopot dla ludzi, którzy będą to liczyć. Ważne jest abyśmy tam byli i z uroczystą miną wrzucili kopertę do urny. Spruszenie zauważył Leszek Nowak, że wybory nie służą trójanom dla uwiarygodnienia ich władzy, są natomiast otrzebane jako generalna próba uległości. W ustroju opartym na fałszu nieuczestniczenie w kłamstwie nie jest romantycznym gestem, jest jedyną realną i skuteczną formą walki.

F. Sz.

/przedruk za "Poza układem" nr 1, styczeń 1984, pismo dziennikarzy/
Prap.red: Komuniści mogą łatwo ukraść wydrukować całe składy kartek wyborczych,
następnie, w trakcie akcji zbierania kartek przez podziemie, jeden
taki skład "wykręcić" i legalnie pokazać zagranicznemu korespondentowi i telewi-
zjom jakich to perfidnych metod ima się "Solidarność". Te ewentualności, przecież
nie jedyną w możliwym arsenale władzy, polecamy uwadze tych co żądają się, że
zbieraniem kartek da się przyszpilić czerwona mafia.

PRZYPOMINAMY NASZE HASŁO BOJKOTU WYBORÓW: "NIE IDZIESZ - NIE KŁAMIESZ"

GLOSY I ODGLOSY: xxx Nowym naczelnikiem Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników został Romuald Głowacki. W swoim oświadczeniu zapewnia on, że OKOP będzie działał nadal i apeluje do związków rolników na świecie o akcje protestacyjne w obronie 70-letniego Józefa Teligi oraz innych współpracowników OKOR więzionych od 11.12.1983r.

pracowników baka w Złoczynie z 11.12.1954 r.
 "Pracowników Rej. Spółdz. Zaopatrzenia i Zbytu "SCh" w Rzepinie straszny
 związek zawowowy-widmo. Wszyscy o nim wiedzą /przeczytali w gazetach/,
 ale nikt jeszcze nie widział "związkowca". /Peniks 1/

xxx "ZAWIESIĆ PZPR NA CZAS WYCHODZENIA Z KRYZYSU!" - ulotki tej treści poja-
wiły się na tablicach partyjnych w "Polkolorze"-Warszawa. /AIT 52/

Dziękuję: Ala:600, Bączek:1000, Zola:1000, Dębowa twarz:2000, Szkło:2000,
Bartek:1000, GIP:5000, Przyjaciel miesiąca:2000, Ksiądz:1000, Dzia-
dek:500, Jan:1000, Pantograf: 050:1000, Piękny Kazio: papier:500, Dariusz: papier,
Nasi:2000, Piątka:3000, ELLE:750, Młód:3000, Wiktoria:2000, Ul:500, Pan:3200,
Kazik Słazak:2000, WIR:1000, K.S. Edi:500, Adam:1000, Armia:5ryz, Scuba, czekam, NIS, RWA

Solidarność Walcząca Nr 6/73,
zamknięto: 5.03.1984 r.

Wydaje Agencja informacyjna
Solidarności Walczącej